Nr 73 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Środa 31 Marca 1926.

Rok XLV.

WA REFORMA

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 4.— zł
Z odnoszeniem . . . . . 4.50 „
Z przesyłką pocztową 4.50 „
Za granicą . . . . . . 8.— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

O co idzie?

Kraków, 29 marca.

Myśl o tem, aby jajko wielkanocne zjeść w spokoju, przyczyniła się niewątpliwie do tego, że fale niezadowolenia, które zaczęły tak groźnie miotać koalicją rządową, uległy się i złagodniały w gniewie, tak, iż rząd, a z nim razem państwo, mogą spędzić zbliżające się święta spokojnie, ale bynajmniej nie... bez troski.

Po świętach premjer Skrzyński ma wyjechać z rewizytami politycznemi do Pragi i do Wiednia. **Efekt tej wycieczki będzie zależał od** tego, czy przedstawiciel Polski będzie przedstawiał się przyjmującym go sąsiadom jako wcielenie ustalonej woli państwowej, czy też tylko jako jeden z przemijających jej objawów. W pierwszym wypadku efekt ten byłby co najmniej o połowę większy, niż w drugim.

Obok argumentu świątecznego narzuca się więc jeszcze drugi... wycieczkowo-polityczny. który przemawia za tem, aby przesilenie w koalicji, jeżeli już do niego przyjść musi, **odroczyć na koniec kwietnia.** Może także do tego czasu ogólna sytuacja wewnętrzna stanie się bardziej niż obecnie przejrzystą. Teraz bowiem nawet najbliższy horyzont osłaniają mgły tajemnic i domysłów, snutych w celu ich odsłonięcia. Taktyka poszczególnych stronnictw nie przedstawia się jasno. Jedne nie wiedzą, co zamierzają drugie. W naszej polityce wewnętrznej panuje dziwna aura, jak przed burzą.

Rolę najbardziej aktywnego elementu objęli posłowie z klubu P. P. S. Ogólne położenie ekonomiczne i socjalne uzasadnia ten fakt tylko ogólnie, niejako w zasadzie. Natomiast nie tłómaczy różnych szczegółów. Zresztą położenie to zmieniło się zasadniczo od listopada 1925 roku, kiedy się koalicja tworzyła. Narzuca się więc pytanie, dlaczego to samo, co przed pięciu miesiącami było argumentem za wstąpieniem socjalistów do koalicji, dzisiaj jest argumentem za wystąpieniem ich z tej samej koalicji. Inni partnerzy w koalicji nie zmienili się także w tym czasie tak, aby ktoś o kimś mógł powiedzieć, że sprawił mu niespodziankę. Wszyscy wspólnicy pozostali naogół na swoich miejscach i w swoich dobrze znanych, może tylko nieco wyjałowiałych barwach.

Wiele więc przemawia za tem, że energja, którą w ostatnich dniach rozwijają posłowie i ministrowie socjalistyczni obok zwyczajnych ma jeszcze jakieś boczne, wydatne, a dotąd jeszcze niewidzialne źródła. Potrzeba zejść na bok nieco w głąb kniei naszego życia publicznego, aby natrafić na coś, co ma pozory śladu, prowadzącego do tych nieznanych źródeł.

W ostatnim numerze »Drogi« czołowy publicysta pepecsowy p. Hołówko wystąpił z wielkim artykułem o sytuacji. Już sam tyt. »Ostatnia okupacja« mówi całą litanję. Tak bowiem nazywa się to skojarzenie wierzeń, pragnień temperamentów. uprzedzeń. przedewszystkiem zaś interesów, które rządzi obecnie Polską. P. Hołówko definjuje je jednoznacznie następującemi słowy, których dawno już nie słyszeliśmy w ustach pepeesowych. »**Ta oto straszna banda** — pisze publicysta socjalistyczny — **związana i solidarną wspólną zbrodnią i rozkradaniem Polski, rządzi dziś naszem państwem i rozpiera się coraz cyniczniej, coraz zuchwalej**«. »Czas wielki, czas ostatni — wnioskuje p. Hołówko — wypowiedzieć walkę tej ostatniej okupacji, która jest prawą córką poprzednich i dławi życie polskie«. »Chodzi o to. aby cała demokracja najszybciej przekonała się, że wszelka **współpraca z reakcją polską jest wykluczona,** że wszelkie usiłowania kompromisu i **wiary w ewolucyjną możność naprawy** stosunków zawiodły, że pozostała jedyna droga **zdecydowanej walki z tą ostatnią okupacją Polski, okupacją podłości, głupoty i złodziejstwa«.**

»Kopniemy z pasją i pogardą — zapowiada publicysta socjalistyczny — wszelki kompromis, odsuniemy reakcję daleko od wszelkiego wpływu na bieg życia państwowego, **ujmiemy ster wyłącznie w nasze ręce i radykalnie skręcimy na lewo — zaczynając nasze rządy od rozprawy i zmiecenia z powierzchni państwa polskiego tej bandy spekulantów, złodziei i sprzedajnych biurokratów, która okupowała Polskę.** Jeśli chcemy jutro oszczędzić Polsce wielkich wstrząśnień, to dziś jeszcze musimy to uczynić. Czas ostatni przerwać posiedzenie tej ponurej groteski, tej parodji demokratyzmu, praworządności, która odgrywa się dziś ku naszemu wstydowi«.

Ten silny język w ustach nieoficjalnej wprawdzie reprezentacji PPS, lecz jednego z wybitnych jej członków, nabiera szczególnej wagi, gdy się go zestawi z długą litanją żądań, które onegdaj postawili socjaliści jako warunek swego dalszego w koalicji pozostawania. Artykuł p. Hołówki rzuca snop światła na to podłoże psycho-polityczne, na którem zrodziły się zarówno żądania, jak wogóle cała taktyka ministrów socjalistycznych w ostatnich dwóch tygodniach.

Dążenie socjalistów do wyjścia z koalicji jest jasne i nie ulega wątpliwości. Widziane od strony socjalnej natury partji i jej interesów ideowych zarówno jak taktycznych byłoby ono najzupełniej zrozumiałe, gdyby nie fakt, że przed pięciu miesiącami zostało ono przezwyciężone w imię racji państwa i że ta sama racja do tej pory działać objektywnie nie przestała. Wniosek stąd, że tymczasem musiały wzmocnić to zasadnicze dążenie jakieś inne czynniki, które w chwili tworzenia się koalicji na PPS albo nie działały wcale, albo też słabiej niż obecnie.

W spisie wspomnianych onegdajszych warunków PPS dwa są najbardziej charakterystyczne: żądanie natychmiastowego wprowadzenia marszałka **Piłsudskiego** na kierujące stanowisko w armji i postulat **powiększenia obiegu pieniędzy** czyli inflacji. Ani jeden ani drugi postulat nie wynika logicznie z politycznego i socjalnego programu partji, dla której personalja wojskowe muszą być w znacznym stopniu drugorzędną troską, inflacja zaś, jako najbardziej niesprawiedliwa i antysocjalna forma podatku, powinnaby być czemś wręcz odpychającem. Jeżeli mimo to partja stawia te żądania, to wytłómaczyć to można tylko względami taktyki politycznej, która się do czegoś przygotowuje.

P. Hołówko odsłania przedmiot tych przygotowań — jest to »kopnięcie wszelkiego kompromisu«, objęcie władzy i »radykalne skręcenie na lewo«. W polityce można i należy mówić o wszystkiem. Wypadnie więc i o tym programie pomówić. **(s-i).**

Udział Niemiec w komisji dla sprawy powiększenia Rady Ligi narodów

Berlin, 29 marca (AW). Jak donosi jeden z korespondentów berlińskich generalny sekretarjat Ligi Narodów zawiadomił rząd niemiecki o utworzeniu komisji dla zbadania sprawy **powiększenia Rady Ligi i prosi o wyznaczenie przedstawiciela Rzeszy niemieckiej do tej komisji,** która ma się zebrać w dniu 10 maja w Genewie.

Banki niemieckie łowią polskie oszczędności

Grudziądz, 29 marca (AW). Na Pomorzu zaznacza się silna agitacja niemiecka pośród ludności miejscowej **za składaniem pieniędzy w bankach niemieckich, które posiadają swe centrale w Niemczech.** Rezultatem tej akcji, operującej argumentami natury zarówno politycznej, jakoteż handlowej, **jest smutny objaw, że ludność polska niesie swe oszczędności do banków niemieckich** i to w poważnych sumach. Agitacja niemiecka kładzie nacisk w argumentach na lepszą gwarancję dla wkładów i lepsze warunki oprocentowania. Należy dodać, że poważne banki polskie na Pomorzu przyjmują obecnie wkłady waloryzowane w dolarach.

Klęska wyborcza bloku narodowego w Paryżu

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 29 marca. Zacięta kampanja przy wyborze uzupełniającym **dwóch deputowanych** z drugiego paryskiego okręgu wyborczego zakończyła się **zwycięstwem komunistów.** W miejsce dwóch zmarłych przywódców stronnictwa **narodowo-republikańskiego,** Bouneta i Ignace'a wybrani zostali komuniści Duclos i Fourrier, którzy otrzymali 63.256 względnie 63.126 głosów.

Partje lewicowe głosowały na komunistów, skutkiem czego otrzymali oni **o 25.000 więcej głosów,** niż przy poprzednich wyborach. Kandydaci partyj prawicowych upadli mniejszością 500 głosów.

Wynik wyborów wywołał w całej prasie prawicowej wielkie wrażenie. Dziennki kartelu komentują ten wynik **jako klęskę faszyzmu.**

Dymisja gabinetu Bratianu

Jak z Bukaresztu donoszą, premjer Bratianu wniósł w sobotę na ręce króla dymisję swoją i całego gabinetu. Król przyjął dymisję i **zarządził rozwiązanie parlamentu.** Spodziewane jest zażegnanie przesilenia gabinetowego w najbliższych dniach.

Inicjatywa króla rumuńskiego do utworzenia gabinetu

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Bukareszt, 29 marca. Król wezwał pisemnie przywódcę nacjonalistów **Jorgę,** przywódcę partji ludowej **Averescu** i przywódcę agrarjuszów **Michalache,** aby przedłożyli mu wspólną listę ministerjalną, albo — o ile to okazałoby się niemożliwe — każdy z nich osobną listę, poczem król rozstrzygnie między temi listami. Zaprojektowanie wspólnej listy uchodzi za barzdo nieprawdopodobne. Nie jest wykluczone, że król wybierze listę generała Averescu.

Tego rodzaju forma rozwiązania przesilenia przez króla zaskoczyła wszystkich, gdyż dotąd nie była w użyciu.

Zatonięcie parowca z pielgrzymami

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 29 marca. Z Nowego Jorku nadeszła depesza **o zatonięciu okrętu wiozącego pielgrzymkę, przyczem wszyscy pielgrzymi mieli utonąć.** Depesza nie podaje miejsca katastrofy ani liczby ofiar.

Przerobiona czy zaginiona niemiecka korona cesarska

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 29 marca. »Montags-Morgen« donosi, że korona zmarłej b. cesarzowej Augusty znikła **w zagadkowy sposób.** Zaginięcie to datuje się od czasu drugiego małżeństwa b. cesarza Wilhelma, **który podobno kazał tę koronę przerobić i dostosować do głowy swej drugiej małżonki.** Dotąd nie wiadomo, gdzie się ta korona obecnie znajduje.

Z Sejmu

Warszawa, 29 marca.

Na sobotniem posiedzeniu Sejm załatwił z porządku trzy sprawy, a mianowicie: 1) **poprawki Senatu do noweli ustawy o ochronie lokatorów,** 2) sprawę **Państw. wytwórni aparatów telefonicznych** oraz 3) ustawę o medalu pamiątkowym.

ODRZUCENIE PRZEZ SEJM POPRAWEK DO NOWELI O OCHRONIE LOKATORÓW.

Poprawki uchwalone przez Senat do noweli ustawy o ochronie lokatorów referował pos. **Matakiewicz.** Poprawki Senatu zmierzały do ograniczenia zastosowania noweli tylko do tych lokali jednoizbowych, **które zajmują bezrobotni. W głosowaniu przez drzwi poprawkę odrzucono 122** głosami przeciwko 68, zachowując tem samem poprzednie brzmienie noweli.

SPRAWA PAŃSTW. WYTWÓRNI APARATÓW TELEFONICZNYCH.

Z kolei przystąpiono do dyskusji w **sprawie sprzedaży państwowej wytwórni aparatów telefonicznych i telegraficznych w Warszawie.** Pos. **Sommerstein** uzasadniał wniosek mniejszości, domagający się **stwierdzenia, że umowa zawarta ze spółką »Polskie Radio« jest niekorzystna dla państwa.** W dyskusji nad tą sprawą pos. **Pławski** zgłosił rezolucję, domagającą się **stwierdzenia konieczności utrzymania wytwórni aparatów telegraficznych i telefonicznych w rękach państwa,** oraz że umowa zawarta przez ministerstwo przemysłu i handlu z towarzystwem »Polskie Radio« **jest dla państwa niekorzystną i wezwania rządu do przeprowadzenia śledztwa i pociągnięcia winnych zawarcia tej umowy do odpowiedzialności.**

W obszernej dyskusji zabrał również głos **minister przemysłu i handlu,** który między innemi wyjaśniał, że przy zerwaniu umowy i w razie ewentualnego wystąpienia interesowanych stron na drogę sądową, **skarb musiałby pokryć szkody i straty,** wobec czego minister uważa, że stojąc na straży interesów skarbu,

Przygoda nad Bosforem

Przekład z francuskiego przez M. M.

(Ciąg dalszy) 8

Pożyczyła mu strój macedońskiego wieśniaka, z szarego płótna, ozdobionego barwnemi haftami, z pięknym jedwabnym pasem i stary puginał — dar dawnego drogiego przyjaciela. Jerzy zaś począł szukać na swoją rękę po sklepach i bazarach zawoju na głowę i miękkich pantofli — by mógł wygodnie tańczyć.

Kupcy w bazarach, przeważnie żydzi, są natarczywi i nieznośni. — Zaciągają zawsze kupującego do głębi sklepu, ofiarują mu z konieczności czarną kawę i papierosy, poczem dopiero, zasypując go gradem różnojęzycznych wyrazów, zaczynają roztaczać przed nim swe towary: więc najrozmaitsze jedwabie, hafty i materje, naszyjniki z bursztynu i nargile, o cybuchach ozdobionych srebrną rzeźbą, różańce z paciorków kryształowych, lub z sandałowego drzewa, wreszcie dywany z Beludżystanu i Buchary — z których wiele podrobionych — przywożone bywają masowo z Drezna — rzuca się pod stopy oszołomionego klienta. Od czasu do czasu prawdziwie piękny dywan i autentycznego wyrobu, pociąga oczy, wyróżniając się z pośród fałszowanej miernoty.

Cudne roboty, wiecznie świeże, nowe i bogate fantazją swych pomysłów — tkane od wieków w tajemniczej głębi Persji, a tkane rękami niestrudzonemi i nieznanemi, które, kładąc swą duszę w tę tkaninę — pieśń tej duszy haftują — podobnie jak inne ją śpiewają...

Ceny są zależne od wyglądu kupującego, a targi trwają bez końca. Daje się z zasady trzecią część żądanej zapłaty. Wtedy kupiec wschodzi w układy, gotów jest nawet w chwili wyjazdu gościa dywan odmienić, gdyby się nie podobał i t. p. Wreszcie po załatwieniu pomyślnem sprawy, kupiec ów goni jeszcze za odchodzącym i na środku ulicy mu przedkłada ile stracił pieniędzy, jak zły zrobił na nim interes, a ustąpił mu jedynie na to, by przynieść szczęście swemu sklepowi!

XI.

Zbliżała się godzina balu. Jerzy posłał zdumionego odźwiernego po dorożkę, gdyż pałacyk owego bankiera znajdował się na uboczu i w pewnej odległości w okolicy cmentarza ormiańskiego. Mieszkanie w lyceum przedstawiało różne niekorzystne strony i młody człowiek postanowił przenieść się gdzieindziej przy pierwszej sposobności. Zresztą Turcy zachowali jeszcze z czasów Abdul-Hamida zbyt wiele zwyczajów szpiegostwa.

Jerzy zajechał przed bramę w chwili, gdy w nią wchodził jakiś pan w przebraniu cyrkowca, prowadząc za sobą równie przebranego niedźwiedzia. Wszedł za nimi, bal już się zaczął. Na schodach, wiodących do sali balowej, stały już tłumy. Cyrkowiec począł popisywać się swoim niedźwiedziem, oklaskiwano ich z zapałem.

Jerzy z początku nikogo nie poznawał; otaczały go barwne stroje Chińczyków, Persów, Hindusów i Japończyków. Przewijały się wokoło mundury tureckie z rozmaitych czasów, by o też dużo zawoalowanych dam, z których część stanowiły zapewne prawdziwe Turczynki. Łatwo było się omylić. Minął bogato przybrany hufiec janczarski i wreszcie poznał Jugnan'a, który we framudze okna rozmawiał z jakąś perską księżniczką, ale o wyraźnym włoskim akcencie...

Księżna wyglądała wspaniale w tureckim stroju z XVIII wieku. Przedstawiła go pani domu otyłej i imponującej w swem chińskiem przebraniu, która z wielką uprzejmością pospieszyła zaraz go zapoznać z tańczącemi pannami. — Miał ich kilkanaście do wyboru, które z trudem rozpoznawał z powodu identyczności kostjumów. W tej chwili minęła go pani, cała okryta perłami i błyskająca ogniem brylantów, wspaniale przybrana Chinka zaczęła go przedstawiać: „p. Jerzy D. — pani X., mąż pani jest dyrektorem kolei żelaznych..." Nie dokończyła i Jerzy ledwo miał czas się ukłonić, poznał w niej bowiem kobietę, która dnia poprzedniego kupiła pierścionek Wiery...

Zaczął tańczyć — wyglądał ładnie w swoim kostjumie białym z wykładanym kołnierzem i otwartą szyją... Sam nie wiedział z kim tańczy, ona pierwsza zaczęła:

— Zdaje mi się, że pan dopiero niedawno tu przyjechał. — Prawda? — Co za śliczny bal!

Ale Jerzy miał myśli zajęte Wierą, to też odparł paru banalnemi uwagami o jej urodzie i tańcu. Panienka jednak, widocznie pod jego urokiem, chciała go dłużej przy sobie zatrzymać, potem przedstawić go swej matce, ale matka jej zaginęła gdzieś w tłumie, a następujący taniec rychło ich rozdzielił.

Dużo było oficerów w mundurach, a ich uniformy czerwone, błękitne, szare i zielone, odcinały się po sali jaskrawemi plamami. Kilku starszych panów snuło się bez przebrania — tylko w fezach na głowie, lub arabskich zawojach. Wysoki komisarz japoński wystąpił w kostjumie z jasno-niebieskiego jedwabiu. Żona komisarza Ameryki, mała, gruba, o włosach siwych, przybrana za Turczynkę, tańczyła zapamiętale.

Z jej objęć przeszedł Jerzy w ramiona jakiejś tureckiej księżniczki, sztywnej brunetki, którą wziął pierwotnie za Amerykankę, nie dosłyszawszy jej nazwiska wśród ogłuszającej muzyki jazz-bandu. Przedstawiła go potem swej córce, drobnej, piętnastoletniej może panience, która w błękitnej sukience, z różową wstążką we włosach, stała na uboczu milcząca i nieśmiała, pod opieką wysokiego, tureckiego oficera.

Przetańczył z nią tango — gdy powstał szmer na sali — wchodził książę następca tronu, obok pani domu. W mundurze, o młodym jeszcze wyglądzie, mimo siwizny wąsów, wyglądał sympatycznie, choć lata młodości spędzone w więzieniu Abdul-Hamida, pozostawiły jakby odcień smutku w łagodnym wyrazie jego niebieskich oczu. Jerzy podążył w stronę gdzie stała księżna, znając wszystkich prawie, o każdym czyniła odpowiednią uwagę. Ale tłum znów wkrótce ich rozdzielił, poczem Jerzy znużony opuścił salę balową i zeszedł na dół.

Było około godziny drugiej nad ranem. Przy rozstawionych stolikach starsi panowie grali w bridge'a, śmiesznie wyglądając w swoich przebraniach, a w głębi sali około bilardu siedziało grono młodych panienek zajętych kolacją. Młodzi ludzie znosili im różne ciasta i słodycze, a Jerzy przyniósł szampana. Wesoły śmiech rozbrzmiewał dokoła. Gdy nagle młody człowiek zauważył w otoczeniu kilku Anglików tegożsamego pułkownika, którego widział zdaleka w klubie rosyjskim. Pamiętał że Wiera przysiadła się wówczas do jego stolika. Poznał zresztą odrazu ten profil ostry i te wąskie wargi, okolone małemi blond wąsikami, sterczącemi twardo, jak szczecina szczotki.

Nachylony był teraz ku młodej Greczynce, siedzącej na poduszce u jego stóp...

— Jakto, pan go dotąd nie zna! Wszyscy go tu znają! — dziwiła się panienka, którą spytał o jego imię. — Jest to pułkownik Longfield, szef angielskiej policji bezpieczeństwa. Różne o nim rzeczy mówią, — ale właściwie to porządny człowiek, mój ojciec bardzo go ceni. Jakiż on wesoły dziś wieczór! Bo to nie leży zwykle w jego usposobieniu...

(C. d. n.

bez względu na to, czy umowa jest korzystna czy nie, ale tylko z uwagi na to, że figuruje pod nią podpis rządu polskiego, **rząd zobowiązany jest ją wykonać.**

W głosowaniu przyjęto wniosek posła **Sommersteina** 107 głosami na 106, stwierdzając, że **umowa jest niekorzystna dla skarbu.** Przyjęto dalej wniosek komisji, aby rząd wszelkiemi środkami **dążył do zmiany niekorzystnych punktów umowy.** W głosowaniu 112 głosami przeciwko 105 **przyjęto wszystkie rezolucje posła Piawskiego o konieczności utrzymania wytworni w rękach państwa.** Jednomyślnie zaś przyjęto wniosek posla **Holeksy, wzywający rząd do przeprowadzenia śledztwa w sprawie umowy i pociągnięcia do odpowiedzialności winnych.**

W końcu przyjęła Izba w trzeciem czytaniu ustawę **o medalu pamiątkowym za wojny o utrwalenie niepodległości.**

Na tem posiedzenie zamknięto wyznaczając następne na dziś godz. 4 popołudniu.

Z Senatu

Warszawa, 29 marca.

Na sobotniem posiedzeniu Senatu sen. **Karpiński** uzasadniał nagłość wniosku w sprawie aresztowania 10 osób w lokalu »Proświty« w Łucku. Po wyjaśnieniach ministra spraw wewnętrznych **Raczkiewicza postanowiono nagłość wniosku odrzucić, a sam wniosek przekazać komisji administracyjnej,** poczem przystąpiono do noweli **ustawy o ochronie lokatorów.** W głosowaniu ostatecznie przyjęto tylko poprawkę komisyjną, aby zwolnienie podwyżki komornego od mieszkań jedno-izbowych dotyczyło bezrobotnych.

(Poprawkę tę, jak w sprawozdaniu sejmowem donosimy, Sejm odrzucił. Przyp. red.)

Następne posiedzenie ustalono na środę na godz. 4 popoł.

Dalsze obrady nad preliminarzem budżetowym

Warszawa, 29 marca.

BUDŻET MINISTERSTWA SKARBU.

Na sobotniem posiedzeniu komisja budżetowa przystąpiła do debaty **szczegółowej nad budżetem ministerstwa skarbu. Komisja uchwaliła szereg zmian** w dochodach z podatków bezpośrednich, ceł i opłat stemplowych. W szczególności dochody z podatków gruntowych przyjęto zgodnie z projektem rządowym w sumie 50 milj. zł. z podatku od nieruchomości w kwocie **podwyższonej 28 milj. zł.** (preliminowane 25 milj.), z podatku przemysłowego 170 milj. zł., z podatku dochodowego 70 milj. zł., z podatku od kapitałów 15 milj., z zaległości od podatków zniesionych na 1.5 milj., z podatku od wina 2.5 milj., od piwa 8 milj., od cukru 70 milj., od drożdży 6 .5 milj. od oleju skalnego 15 milj., od zapalniczek 50 tys., z odsetek za zwłokę kar i grzywien od podatków pośrednich 2 milj., ze zniesionych podatków pośrednich 15 milj.

Po dłuższych wywodach **dochody z ceł na wniosek posła Rymara zniżono o 25 milj. do kwoty 175 milij.** Dochody z opłat stemplowych przyjęto w kwocie 110 milj. (perliminowano 111½ mil.).

Na popołudniowem posiedzeniu komisji referent poseł Michalski omawiał **sprawę banków państwowych, a w tej liczbie P. K. O. i Banku Gospodarstwa Krajowego.** Nad ustaleniem preliminarza, ustanawiającego udział skarbu państwa w dochodach tych instytucyj, rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której zabrał głos również naczelny dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego **Szymanowski,** który udzielał wyjaśnień w sprawie działalności Banku Gospodarstwa Krajowego. Z kolei komisja przeszła do rozpatrzenia wydatków. Przy rozpatrywaniu wydatków zarządu centralnego referent zaproponował **zmniejszenie liczby urzędników** w ministerstwie skarbu o 2 tysiące, zaś urzędników w centrali ministerstwa o 656 osób. — Dyskusji nie ukończono. Następne posiedzenie 29 bm.

Czterdziestolecie Macierzy Szkolnej

Cieszyn, 28 marca.

Dzisiaj odbyło się w Cieszynie doroczne walne zgromadzenie **Macierzy szkolnej** na Śląsku cieszyńskim, będące zarazem obchodem **40-lecia założenia Macierzy.** W zjeździe uczestniczyło 250 delegatów, reprezentujących 60 kół Macierzy na całym Śląsku.

Zebranie zagaił prezes Macierzy insp. Karol Buzek, witając dwóch pierwszych pracowników Macierzy ks. posła Londzina i prezydenta miasta adw. dra Jana Michejdę. Mówca stwierdził, że Macierz służyła przez 40 lat patrjotycznemu celowi odniemczenia Śląska cieszyńskiego i wychowania ludu. Następnie przypomniał dotychczasowych jej prezesów, jakim byli: Paweł Stelmach, ks. Ignacy Świeży, ks. Tomasz Dudek, ks. Józef Londzin, Hilary Filasiewicz, dr Jan Galicz, Feliks Hajduk, wreszcie obecny prezes insp. Karol Buzek. Obecnie najważniejszem zadaniem Macierzy jest uświadomienie ludu śląskiego.

Po zagajeniu wybrano prezesem zjazdu prezesa miasta dra Jana Michejdę. Oświadczył on, że bez Macierzy nie byłaby Ziemia Cieszyńska przyłączona do Polski, albowiem nieuświadomiony lud nie byłby się za Polską oświadczył.

Z kolei ks. Józef Londzin wygłosił odczyt o 40-letniej działalności Macierzy szkolnej na Śląsku cieszyńskim. Została ona założona 30 listopada 1885 przez ks. Ignacego Świeżego, dra Jana Michejdę, notarjusza Kotulę, adw. dra Kleinbergera i Pawła Stelmacha. Dnia 3 lutego 1886 odbyło się pierwsze walne zebranie tej instytucji. Zasługą Macierzy było założenie w r. 1895 gimnazjum polskiego w Cieszynie, następnie seminarjum nauczycielskiego w Bobrku pod Cieszynem, szeregu szkół ludowych i wydziałowych, burs i ochronek. Szkoły te ugruntowały polskość na Śląsku cieszyńskim

Następnie w części sprawozdawczej p. Wiechna złożył sprawozdanie z działalności Macierzy za r. 1925 w dziedzinie oświaty pozaszkolnej. Prof. Paweł Bocek złożył sprawozdanie z działalności kół na Śląsku cieszyńskim. Sprawozdanie kasowe złożył Rudolf Halfar — Liczba kół na Śląsku cieszyńskim wynosi 61. Liczba członków 2.277, bibljotek jest 54, zawierających 10.328 tomów. Budżet Macierzy za r 1926 wynosi 84.000 złotych. Macierz otrzymała nadto bibljotekę 15.000 od p. Franciszka Kraszewskiego, która jako bibljoteka imienia J. I. Kraszewskiego, będzie służyła dla ludności polskiej w Cieszynie.

W wyborach uzupełniających do zarządu głównego wybrano inspektora Karola Buzka, dyr. Żebroka, Albina Szerokiego, prof. dra Gofrona z Bielska, insp. Małusiaka i Pawła Stonawskiego.

Na zakończenie przewodniczący dr Michejda wyraził życzenie, aby każdy Polak na Śląsku cieszyńskim był członkiem Macierzy, poczem odczytał depesze z życzeniami nadesłane z różnych stron Polski.

Zamach w sali rozpraw na sędziego

Korespondent nas zdonosi telefonem z Sosnowca:

Niezwykły wypadek zaszedł tu w sądzie w czasie rozprawy przeciw bandzie fałszerzy 5 złotówek.

Oto podczas odczytywania wyroku, mocą którego herszt bandy, Knapik, skazany został na pięć lat więzienia, zerwał się Knapik ze swego miejsca, błyskawicznym ruchem wydobył sprężynowy nóż z za cholewy i skoczył ku sędziemu. — Stojący blisko policjanci zdołali jednak na szczęście zbrodniarza ubezwładnić. Na sali powstał popłoch i dopiero po wyprowadzeniu napastnika, sąd przystąpił do dalszego odczytywania wyroku.

KRONIKA

Kraków, 29 marca.

Akademja ku czci marsz. Piłsudskiego w Poznaniu

Z Poznania donoszą:

Dnia 27 bm. odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu marszałka Piłsudskiego. Na akademję przybyli również przedstawiciele wojskowości z generałem Sosnkowskim na czele. Piękny odczyt pod tytułem: „Piłsudski, jako wódz", wygłosił Wacław Sieroszewski. Prelegent zakończył okrzykiem: „Niech żyje wódz, Józef Piłsudski"! Okrzyk ten zebrani powtórzyli trzykrotnie. Również gorącą owację zgotowano dowódcy okręgu, generałowi Sosnkowskiemu.

Uczczenie pamięci Bernarda Goldmanna

Lwów uczcił wczoraj pamięć jednego z najpopularniejszych swoich obywateli, bł. p. Bernarda Goldmanna. Uczestnik walk powstańczych w roku 1863, które przyprawiły go o kalectwo (ranny był w nogę i chromał skutkiem tego), był typem żyda-Polaka, gorliwym wyznawcą idei asymilacyjnej. Lwów wybierał go stale swoim posłem sejmowym, gdzie, jako członek demokratycznej lewicy, pracował gorliwie, odznaczając się przytem wielką znajomością spraw krajowych — Sprawy narodowe polskie miały zawsze w bł. p. Goldmannie żarliwego obrońcę.

Wczoraj odbyło się w świątyni izraelickiej nabożeństwo żałobne, poczem na grobie bł. p. Bernarda Goldmanna złożono wieńce od reprezentacji miasta.

W sali Rady miejskiej odbyła się uroczysta Akademja, którą w podniosłych słowach zagaił mecenas dr Dwernicki, przedstawiając piękną postać bł. p. Bernarda Goldmanna.

Konkurs hippiczny

Z Warszawy telefonują nam:

W ujeżdżalni 1 pułku szwoleżerów odbył się wczoraj wieczorem trzeci z rzędu konkurs hippiczny w obecności marszałka Piłsudskiego, premjera Skrzyńskiego, generała Konarzewskiego i wielu innych wyższych oficerów. Pierwszą nagrodę w konkursie pań amazonek zdobyła pani Sandband, drugą rotmistrzowa Jurgielewiczowa. Potem nastąpiła defilada patroli czterech pułków kawalerji. Pierwszą nagrodę w konkursie myśliwskim marszałka Piłsudskiego zdobył rotmistrz Stemieński. W konkursie uczestniczyło 37. Nagrody wręczał osobiście marszałek Piłsudski.

Obrabowanie sklepu miejskiego w Warszawie

A. W. donosi z Warszawy:

W sprawie sobotniego napadu bandyckiego na sklep miejskiego zaopatrzenia miasta Warszawy, otrzymujemy następujące szczegóły:

W chwili, gdy miano zamykać sklep, wszedł jakiś przyzwoicie ubrany młody mężczyzna, prosząc o 1 kilogram kryształu. Gdy przybyły prosił o zmianę 100 złotych, wszedł drugi mężczyzna i momentalnie zamknął okiennice, zamykając zarazem drzwi na zasuwę. Pierwszy wyciągnął rewolwer i zawołał: „nie ruszać się z miejsca, bo strzelam". Wówczas drugi zrabował zawartość kasy, stanowiącą targ całodzienny w sumie 635 złotych. Zrabowane pieniądze mają zostać ściągnięte kasjerce z płacy. (Trudno w to uwierzyć. Przyp. Redakcji).

Rozszarpany przez tygrysa

Z Rzymu donoszą:

Niemiecki pogromca zwierząt Oesterhagen, który pełnił funkcję strażnika w tutejszym ogrodzie zoologicznym, rozszarpany został przez tygrysa i zmarł w drodze do szpitala.

Katastrofalna burza śnieżna w Japonji

»United Press« donosi z Tokio, że całą Japonję północną nawiedziła wielka burza śnieżna. Komunikacja kolejowa przerwana. Na linji Ahasigawa i Poronop pociąg z 60 pasażerami został zagrzebany w śniegu. Ekspedycja ratunkowa została wysłana. Na wybrzeżu wyspy Sado utonęło 50 osób.

Z PALMOWEJ NIEDZIELI. Wczorajsza niedziela, ostatnia przed świętami Wielkiejnocy, zwana przez świat chrześcijański palmową na pamiątkę uroczystego wjazdu Chrystusa do Jerozolimy, przyniosła nam prawdziwie wiosenną pogodę. — W godzinach rannych i południowych świeciło jasne, ciepłe słońce, przy łagodnym wietrze południowo-zachodnim. Planty, ogrody miejskie i deptak na błoniach zaroiły się tłumami „spacerowiczów". Stroje zdradzały wielką rozmaitość futer, płaszczów wiosennych.

W kościołach odprawiono nabożeństwa z procesjami i czytaniem pasyj, czyli Męki Pańskiej, z ewangelji św. Mateusza, poprzedzone święceniem palm.

Po południu horyzont zachmurzył się i spadł ciepły, ożywczy deszcz, trwający do wieczora, poczem znowu się wypogodziło i księżyc wyjrzał z za chmur.

Sklepy były otwarte od godziny 1 do 7 dla zakupów świątecznych, jednak ruch był bardzo słaby.

REZUREKCJA NA WAWELU. Książę metropolita Sapieha odprawi w Wielką Sobotę o godzinie 6 po południu w bazylice katedralnej na Wawelu „Rezurekcję". Wojewoda Kowalikowski zaprasza do wzięcia udziału w nabożeństwie władze wojskowe, cywilne, państwowe i samorządowe, oraz stowarzyszenia.

NA KALWARJĘ. Od wczoraj przeciągają przez miasto liczne pielgrzymki, zdążające na uroczystości wielkotygodniowe do Kalwarji.

POGRZEB Ś. P. DRA IGNACEGO ROSNERA. W sobotę o godzinie 5.30 po południu odbył się z kaplicy cmentarza rakowickiego pogrzeb ś. p. dra Ignacego Rosnera, naczelnego redaktora „Nowego Kurjera Polskiego" i b. współredaktora „Czasu". Kondukt poprowadził do grobu ksiądz Niemczewski. Za trumną kroczyła żona z synami i córką, bracia i szwagier, rektor dr Estreicher, przedstawiciele władz, uniwersytetu, prasy, oraz liczni znajomi i przyjaciele Zmarłego. Między innymi przybyli: wojewoda Kowalikowski ze starostą Balem, generał hr. Szeptycki, wiceprezydent miasta Rolle, rektor Natanson, rektor dr Łoś, rektor dr Zoll, prof. Wł. L. Jaworski, dr Piltz, J. Konopka i pp. Stanisław i Adam Konopkowie, hr Badeni, hr. Lubieński, Wł. Mycielski, dr T. Starzewski imieniem Syndykatu dziennikarzy krakowskich i redakcji „Czasu" dr Beaupré, „Nowej Reformy" redaktor Srokowski i wielu innych. — Nad mogiłą przemówił współredaktor „Nowego Kurjera Polskiego", p. Józef Wasowski, poczem zwłoki złożono na wieczny spoczynek.

ODZNACZENIE POLSKIEJ EKONOMISTKI. Znana ekonomistka, p. Zofja Daszyńska-Golińska, została mianowana członkiem-korespondentem Instytutu naukowego w Coimbra w Portugalji.

ZAKAZ JAZDY SAMOCHODAMI W ALEI 3 MAJA. Magistrat krakowski zakazuje ze względów bezpieczeństwa publicznego w czasie od dnia 1 kwietnia do 31 października jazdy wszelkiemi wozami motorowemi, jak: samojazdy, motocykle i t. p. na Alei 3 Maja, na Błoniach, wzdłuż parku Dra Jordana i dawnego toru wyścigowego. Nie stosujący się do niniejszego rozporządzenia ulegną karze.

PRZECIW ZAŚMIECANIU ULIC. Magistrat krakowski rozplakatował rozporządzenie, mocą którego zakazuje, celem zapobieżenia zaśmiecaniu ulic i placów, prowadzenia wszelkiego rodzaju reklamy zapomocą kartek ulotnych. Nad przestrzeganiem przepisów tego rozporządzenia czuwać będą organa miejskie i policyjne. Nie stosujący się do niniejszego rozporządzenia ulegną karze.

STACJE TELEGRAFU POŻARNEGO. Stwierdzono, że znaczna część tablic z napisami, wskazującemi najbliższą stację telegrafu pożarnego, umieszczonych w sieniach domów, uległa zniszczeniu. Wobec tego magistrat krakowski wzywa właścicieli i administratorów realności, aby najpóźniej do dni 14 umieścili powyższe tablice z napisami na widocznem miejscu w sieniach domów i napisy te utrzymali w należytym stanie. Tablice nabywać należy w miejskiej straży pożarnej, ulica A. Potockiego l. 19, po 1 zł. za sztukę. Nie stosujący się do niniejszego rozporządzenia ulegną karze.

WZROST SPĘDU BYDŁA I NIEROGACIZNY. Ze względu na bliski okres świąt w drugiej połowie ub. tygodnia wzrósł znacznie spęd bydła i nierogacizny na tutejszej targowicy miejskiej. Obecnie popyt za towarem silny i dokonuje się wiele transakcyj handlowych. Jakość spędzonego bydła jest dobrego gatunku. Zauważyć można znaczną ilość bydła opasowego. Ceny w drugiej połowie ubiegłego tygodnia nieco spadły z powodu silniejszego spędu. Wybitniejszych atoli różnic w cenach w stosunku do ubiegłego tygodnia.

O OBRAZĘ CZCI. Rozprawa w krakowskim sądzie okręgowym karnym przeciwko p. Janowi Czerneckiemu, właścicielowi księgarni w Krakowie, oskarżonemu przez dra Wysockiego, dyrektora księgarni T. S. L., o zarzuty, poczynione na posiedzeniu Rady nadzorczej przez p. Czerneckiego drowi Wysockiemu co do prowadzenia księgarni T. S. L. we Lwowie i Krakowie, skończyła się w sobotę na tem, że po licznych wyjaśnieniach p. Czernecki cofnął zarzuty przeciw drowi Wysockiemu, jako polegające na bezpodstawnych informacjach. Wobec pogodzenia się stron na tem tle, sąd uwolnił p. Czerneckiego od winy i kary.

ROZPRAWA CYWILNA PRZECIW Drowi BADEROWI. Przed sądem okręgowym cywilnym toczyła się w sobotę rozprawa wskutek skargi, wniesionej za życia zmarłego Ludwika Margulesa, przeciw drowi Janowi Baderowi o odszkodowanie za ból w kwocie 350.000 złotych. Rozprawie przewodniczył s. s. o. Staszczak, wotowali s. s. o. Kwiecinski i Preis.. Trybunał uchwalił uwzględnić wniosek zastępcy strony powodowej na przerwę postępowania i procesu cywilnego aż do prawomocnego ukończenia sprawy karnej, zaś zastępca pozwanego zastrzegł sobie rekurs przeciw tej uchwale. Jak wiadomo, w przyszłym miesiącu ma się odbyć w sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw drowi Janowi Baderowi o zbrodnię zabójstwa.

SZALONY CZYN. Wczoraj przywieziono do szpitala okręgowego 13-letnią Walerję Wojcikówne, córkę wachmistrza 8 pułku ułanów, która została pokaleczona w czasie snu przez swą 15-letnią siostrę, Janinę, uczenicę 5 klasy powszechnej. Przeprowadzone dochodzenia policyjne ustaliły, że dnia wczorajszego nad ranem Janina Wójcikówna w przystępie oszołomienia, połączonego z silnym bólem głowy, nagle zerwała się z łóżka, w którem spała wspólnie z siostrą — pobiegła do pokoju, wzięła leżącą na stole brzytwę, a następnie pokaleczyła nią silnie śpiącą siostrę na szyi i plecach. Po szalonym czynie ułożyła się ponownie do snu i dopiero na krzyk domowników obudziła się w stanie zupełnie normalnym. Wojcikówna, jak stwierdzono, cierpi na padaczkę i tejże często atakom. Obecnie umieszczono w szpitalu św. Łazarza na oddziale chorych nerwowo.

ŚMIERĆ W NURTACH WISŁY. — Wczoraj wskoczył do Wisły w zamiarze samobójczym naprzeciw fortu Lasówka pod Krakowem Michał Jochem, dozorca tego fortu. Zwłoki Jochema nie zostały dotychczas odnalezione. Jochem liczył lat 52, a powodem targnięcia się na życie była utrata posady. Jochem pozostawił żonę i pięcioro dzieci.

DWA POŻARY. Straż pożarną zaalarmowano dzisiaj na ulicę Felicjanek, gdzie w domu pod numerem 5 w jednem z mieszkań zapaliła się terpentyna przy sporządzaniu pasty do podłogi. Od płomienia zajęło się łóżko i materac. Domownicy ugasili ogień przed przybyciem straży. Następnie zawezwano straż na linję A—B, gdzie w domu pod numerem 44 wybuchnął ogień kominowy.

ZAOPATRZYŁ SIĘ W NACZYNIA. Jakiś amator cudzej własności wkradł się na strych Wolfa Koenigsberga przy ulicy Krakowskiej i skradł większą ilość naczyń świętalnych.

WŁAMANIE. Do mieszkania Marji Gołębiowskiej przy ulicy Grzegórzeckiej włamali się nieznani sprawcy i skradli właścicielce mieszkania futro, obuwie i gotówkę, zaś na szkodę jej sublokatorek skradli biżuterję i bieliznę.

Sprawy sądowe

O RABUNKOWE MORDERSTWO.

(Koresp. „Nowej Reformy").

Tarnów, 26 marca.

W obecnej kadencji marcowej odbyła się przed Sądem przysięgłych rozprawa karna przeciw Janowi Motylowi o zbrodnię morderstwa i podpalenia.. Rozprawie przewodniczył s. o. Jachna, wotowali ss. o. Nowak i Freindl, oskarżał prok. dr Mueller, bronił adw. dr Bober. Sprawa przedstawia się następująco:

W Lubaszu pow. Dąbrowa znany był Jan Motyl, lat 25, jako młodzian, który lubił używać i bawić się bez pracy. Był on sąsiadem śp. Wawrzyńca Kolany, gospodarza mieszkającego samotnie w domu. Jako sąsiad Motyl był dobrze poinformowany o stosunkach majątkowych Kolany, w szczególności wiedział, jaką ten miał gotówkę i gdzie ją przechowywał, bo często go odwiedzał i pracował u niego jako najemnik przy rąbaniu drzewa. W oskarżonym od dłuższego czasu nurtowała myśl ograbienia Kolany z pieniędzy, postanowienie jednak podjął Motyl 16 kwietnia 1924 r., a zamiar swój wykonał w następujący sposób. W dniu tym Kolano udał się na targ do Szczucina na kupno jałówki. Za poradą oskarżonego Kolano jałówki nie kupił i nie pozbył się w ten sposób gotówki. W dwa dni później Motyl pracował u sąsiada jako najemnik przy rąbaniu drzewa. Wieczorem wszedł do izby, gdzie Kolano był zajęty pieczeniem chleba i tłuczkiem do tłuczenia ziemniaków uderzył tak silnie Kolanę w głowę, że ten nieżywy padł na ziemię. Motyl nie mając pewności śmierci swej ofiary, związał szyję Kolany postronkiem, a łańcuchem skrępował mu nogi. Następnie ze skrzynki ukradł 100 miljonów marek, 2 koszule, kalesony i opuścił dom zamknąwszy drzwi uprzednio. Zrabowane rzeczy zakopał w lesie. — Wreszcie 20 kwietnia 1924 oskarżony chcąc zatrzeć ślady zbrodni podpalił dom Kolany, który się spalił doszczętnie, tak że komisja znalazła tylko kupę gruzów a między niemi zwęglone zwłoki.

Pierwszy, który spostrzegł zbrodnię, był 17-letni syn Kolany, Ludwik, wyrobnik na folwarku Boguszów w Lubaszu, kiedy według zwyczaju przyszedł po czystą bieliznę do domu. Zastawszy drzwi zamknięte wszedł dziurą w strzesze, a zobaczywszy ojca okrutnie zamordowanego, udał się ze skargą do proboszcza. W chwili kiedy czynił zeznania, morderca podpalał dom swej ofiary. Policja jednak wpadła na trop sprawcy i w krótkim czasie mordercę aresztowała. Oskarżony przyznał się wobec policji do czynu, wskazał miejsce przechowania skradzionych rzeczy, przyznał się również w sądzie dąbrowskim. Dopiero w Tarnowie począł zdradzać objawy choroby umysłowej. Znawcy prof. dr Wachholz i dr Jankowski z Krakowa orzekli, że Motyl w chwili spełnienia czynu był zdrów umysłowo, dopiero po zaaresztowaniu popadł w chorobę tak zw. »schizophrenie« względnie wczesne stępienie umysłu. Ponieważ powtórne badanie dało nieco ujemne wyniki, przeto doręczono mu akt oskarżenia. Ponieważ na rozprawie Motyl popadł znowu w stan obłąkania i na zadawane mu pytania nie dawał żadnych odpowiedzi, a raczej bezmyślnie powtarzał ostatnie słowa przewodniczącego, przeto Trybunał ze względu na doniosłość zbrodni postanowił rozprawę odroczyć, celem poddania stanu umysłowego Motyla ponownemu zbadaniu psychiatrów. Rozprawa budziła wielkie zainteresowanie.

WYROK W PROCESIE O NADUŻYCIA W ŁÓDZKIEJ FABRYCE TYTONIU.

Z Łodzi donoszą:

Wczoraj wieczorem zapadł wyrok w aferze dyrektora fabryki monopolu tytoniowego, Wronki i kilku urzędnikom tej fabryki. Narada trybunału trwała od godziny 11 do 7 wieczorem. Wronka **skazany został na 6 lat ciężkiego więzienia, jak** również wicedyrektor Kolda na 6 lat, trzej oskarżeni po 5 lat, pięciu po 4 lata, dwóch oskarżonych po 3 lata z zaliczeniem 10-miesięcznego aresztu prewencyjnego.

Następnie sąd przychylił się do wywodów prokuratorji generalnej, która w imieniu skarbu państwa wniosła powództwo cywilne. Sąd przyznał powództwo w kwocie **415.000 złotych.**

Wyrok ten wywołał na Wronce silne wrażenie. Wszyscy oskarżeni wnieśli apelację.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i jutro dwa ostatnie przed świętami występy p. Smosarskiej w „Intrydze i miłości" i „Cetno-Licho". W wielką środę na przedstawieniu popularnem po cenach do połowy zniżonych misterjum „Ktobądź". Repertuar świąteczny zaprezentuje przyjezdnym codzień inne dzieło z największych sukcesów tego sezonu.

W związku z licznemi skargami, dyrekcja teatru komunikuje, że osoby, które przyjdą po roz-

poczęciu przedstawienia. nie będą bezwzględnie wpuszczone na widownie aż do końca aktu.

GRETE WIESENTHAL W KRAKOWIE. — W niedzielę, 4 kwietnia b. r., wystąpi w teatrze „Bagatela“ słynna artystka, Grete Wiesenthal, której produkcje taneczne wzbudzają w całej Europie od szeregu lat sensacyjne zaciekawienie. — Sprzedaż biletów na wieczór ten rozpoczęła już kasa „Bagateli“.

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO
Wtorek, 30 b. m.: „Cetno-Licho“.
Środa, 31 b. m.: „Ktobądź“.
Czwarek, 1 kwietnia: Teatr zamknięty

Komunikaty i zawiadomienia

Z DYREKCJI KASY CHORYCH W KRAKOWIE komunikują nam: W Wielką Sobotę urzędowanie i ordynacja w ambulatorjach kończy się o godzinie 12 w południe. Wobec tego tygodniowe zasiłki chorobowe wypłacać się będzie już od środy, dnia 31 marca b. r.

W niedzielę, dnia 4 kwietnia, Kasa zamknięta. W poniedziałek, 5 kwietnia, dyżur świąteczny w ambulatorjach Kasy (w centrali, we filji w Podgórzu i w ambulatorjach dzielnicowych) od godziny 9—11 przed południem.

W czasie, gdy Kasa zamknięta, udzielają pomocy w nagłych wypadkach lekarze kasowi w domu. W wypadkach nie cierpiących zwłoki, można wezwać jednorazowo najbliższego lekarza prywatnego, który winien stwierdzić pisemnie nagłość wypadku i wysokość pobranego honorarjum.

Operetka „Nowości“

„NIECH PAN ZDEJMUJE...!“
Kino-rewja Jadwigi Migowej.

Wobec licznej publiczności przedstawiono w 70 raz w teatrze „Nowości“ [illegible] „Niech pan zdejmuje“ utalentowanej [illegible] p. Jadwigi Migowej.

Sam utwór, mimo, że nie odbiega pod względem formy od rewjowego szablonu, posiada staranny układ, obfitujący w dowcip, ogniskujący się zwłaszcza w monologu sprawozdawczym z dzienników krakowskich, w którym ostrze satyry zwraca się w stronę recenzentów teatralnych. — Układ odznacza się dalej szeregiem artystycznych ilustracyj aktualnych tematów rodzajowych, ujętych w formę taneczną i pieśniarską.

W muzycznej części rewji zwracały na siebie uwagę kompozycje p. Juljusza Leo. Zarówno melodyjny główny refren („Niech pan zdejmuje“), jak i charleston, podobały się niemniej od lirycznego bostonu: „Ostatnie spotkanie“.

W finale pierwszej części p. Adam Rapacki nie po raz pierwszy złożył dowody swej erudycji muzycznej.

Wykonanie rewji było z małemi wyjątkami trafne. — Reżyserja spoczywała w doświadczonych rękach p. Józefowicza, który jednak popełnił pewne usterki w inscenizacji (n. p. „Zakwitną znów pęki bzów“), oraz w obsadzie roli pani Lu w 8 obrazie.

W szeregu wykonawców wysunęła się i tym razem na czoło urocza p. Jaśkówna w roli konferencjerki — colombiny. Partnerem artystki był p. Rewera-Rewski, kreujący udatnie rolę kino-operatora z Los-Angeles.

[illegible] część rewji interpretował w pierwszym rzędzie p. Józefowicz, który wywiązał się z zadania dobrze.

Świetnym monologistą okazał się w obrazie piątym („Co słychać w „Kurjerku“?) p. Pilarski, senior. Szkoda natomiast, że spadkobierca jego talentu, p. Pilarski (junior), doskonały aktor rewjowy i przez publiczność lubiany, ograniczył się jedynie do wykonania dwóch małych epizodów.

Atrakcją rewji był występ młodziutkiej i niezwykle utalentowanej baletnicy Halusi Motyczyńskiej. W szeregu barwnych scen baletowych, układu p. J. Nowotarskiego, odznaczyły się zwłaszcza pp. Kownacka, Rella Szafrańcówna i Wojciechowska.

Publiczność, bawiąc się wesoło, oklaskiwała poszczególne momenty rewji. Autorka, wywołana na scenę, przyjmowała gratulacje i kwiaty od zgromadzonego grona wykonawców przy żywym aplauzie widowni.

Batutę dzierżył wytrawnie p. Adam Rapacki.

Win.

Runięcie pociągu w przepaść

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Londyn, 29 marca. Wedle doniesień z Rio de Janeiro, koło Patras Grande w okręgu Minas Geraes **spadł pociąg w przepaść z wysokości 100 metrów.** Ilość ofiar jeszcze nie znana, ale jak sądzą, jest niezwykle wielka.

Z kraju i ze świata

MINISTER OŚWIATY ZACHOROWAŁ. Jak donoszą z Warszawy, minister oświaty, p. Stanisław Grabski, poważnie zaniemógł i musiał przerwać swoje zajęcie. Chorego odwiedził w sobotę premjer p. Skrzyński. Minister Grabski zachorował na zapalenie oskrzeli o przebiegu ostrym.

OŻYWIENIE HANDLU POLSKO-FRANCUSKIEGO. Z Warszawy donoszą: Jutro przyjeżdża do Warszawy deputowany Bringer, członek grupy parlamentarnej francusko-polskiej, w celu zbadania widoków ożywienia handlu polsko-francuskiego. Jako członek syndykatu przedsiębiorstw robót publicznych, dr Bringer, interesuje się szczególnie kwestją sprowadzania do Francji drzewa polskiego.

WIZY WŁOSKIE I FRANCUSKIE BRAĆ W POLSCE. Konsulat włoski w Wiedniu zakomunikował konsulatowi polskiemu, że przy wydawaniu wiz będzie odtąd stosował bezwzględnie zasadę właściwości terytorjum, wobec czego nie będzie mógł wizować na wjazd do Włoch paszportów obywateli polskich, zamieszkałych w Polsce, względnie w okręgach innych konsulatów włoskich.

Takiesamo uwiadomienie otrzymał konsulat polski w Wiedniu od konsulatu francuskiego, wobec czego konsulat polski ostrzega obywateli polskich, zamierzających jechać do Włoch i Francji, by postarali się o wizy do odnośnych państw już w Polsce.

TERMIN POWOŁANIA URLOPOWANYCH SZEREGOWYCH. Minister spraw wojskowych polecił — ze względu na święta Wielkanocne — przesunąć termin powołania do dalszej czynnej służby w wojsku stałem z dniem 1 kwietnia na 7 kwietnia b. r. tym szeregowym, którzy w zeszłym roku urlopowani byli na 6 miesięcy i na dzień 1 kwietnia mieli wrócić do swoich oddziałów. Dokumenty przejazdowe tych szeregowych, wystawione z terminem „do 1 kwietnia 1926“, zachowują ważność do dnia 7 kwietnia b. r.

ODZNAKI DLA PODOFICERÓW. W myśl rozkazu ministra spraw wojskowych, podoficerowie otrzymali nowe odznaki w postaci białych galonów na naramiennikach mundurów, płaszczów oraz czapkach, zamiast dotychczasowych koloru czerwonego. Poza tem podoficerowie zawodowi otrzymują za każde trzy lata swej służby zawodowej prawo noszenia na lewym rękawie munduru po jednym kącie białym. Nowe te odznaki, do których naszycia ostateczny termin został wyznaczony na dzień 1 stycznia 1927 r., ozdobią bardzo skromny nasz mundur żołnierski.

UNIEWINNIENIE KOMANDORA SOKOŁOWSKIEGO. Z Warszawy donoszą: Po sześciu dniach żmudnych posiedzeń sądowych zapadł wyrok, uwalniający komandora od winy i kary. Wyrok ten rehabilituje oficera, zawieszonego w ciągu sześciu miesięcy w służbie.

Przewodniczący sądu, pułkownik Orski, oświadczył, że z urzędu pociągnie do odpowiedzialności za oszczerstwo p. Staniszewskiego, oraz p. Głąbińskiego za oszustwo.

ZJAZD ZWIĄZKU ARTYSTÓW SCEN POLSKICH. We czwartek, 1 kwietnia, o godzinie 11 przed południem w sali teatru „Perskie Oko“ w Warszawie odbędzie się otwarcie zjazdu delegatów Związku artystów scen polskich. — Zarząd Związku głównego zda sprawę ze swej działalności w roku zeszłym, oraz odbędą się wybory komisji weryfikacyjnej i innych komisyj.

POŻAR SKŁADÓW MARYNARKI WOJENNEJ. Agencja Morska otrzymała wiadomość z Pińska o wielkim pożarze, jaki wybuchnął w sobotę w tamtejszych składach marynarki wojennej. Pożar wszczął się w magazynach, gdzie znajdowały się materjały pędne, łatwo palne, a częściowo wybuchowe, jak na przykład benzyna. Silny wiatr przerzucił wkrótce ogień na sąsiednie warsztaty marynarki. Wobec morza ognia, wszelkie wysiłki ratunkowe były bez wartości praktycznej. Magazyny i warsztaty spłonęły doszczętnie. Straty sięgają sum miljonowych. Władze są w posiadaniu poszlak, że pożar jest dziełem podpalenia.

ARESZTOWANIE ODSZCZEPIEŃCA DUCHOWNEGO. Zasuspendowany przez władze duchowne wikary parafji w Piaskach Lterskich pod Lublinem, ks. Madziar, poświęcający się agitacji na rzecz sekcji Hodurowców, który bez zezwolenia władz zbierał składki na kościół narodowy, wezwany do opuszczenia parafji, stawił czynny opór władzom, za co został aresztowany i odstawiony do sądu.

FAKIR Z CIESZYNA. Jak donoszą pisma morawskie, spopularyzowany u nas prawdziwy fakir indyjski, To Rhama, pochodzi z czeskiego Cieszyna, a prawdziwe jego nazwisko brzmi: Artur Steiner. Już przed 8 laty rozpoczął on swoje występy, na razie w skromnym, jarmarcznym zakresie, gdzie jednak najłatwiej było o pozyskanie sobie rozgłosu. Gorliwie uczęszczał do różnych panoram i wędrownych teatrzyków osobliwości i uczył się rozmaitych sztuczek i ćwiczył się w hipnotyzmie. To Rhama jest rozwiedziony ze swą żoną. „Ceske Slovo“ upatruje w tem dowód, że człowiek, który jednem spojrzeniem potrafi lwa poskromić, może być bezsilnym wobec własnej żony.

GDAŃSK ZROBIŁ DOBRY INTERES NA POLSCE. „Temps“ donosi: Pułkownik de Loes, prezes Rady portowej w Gdańsku, wyraził się, iż wcielenie Gdańska do strefy gospodarczej Polski było dla niego bardzo korzystne. Gdańsk przed wojną traktowany był przez Prusy, jak ubogi krewny.

ZGON FILIPA ORLEAŃSKIEGO. Z Palermo donoszą, że zmarł tam na zapalenie płuc ks. Filip Orleański, przywódca francuskich Bourbonów. — Zmarły był prawnukiem ostatniego króla Francji, Ludwika Filipa. Liczył lat 77.

NOWA SIEDZIBA LIGI NARODÓW. Z Genewy donoszą, że w piątek generalny sekretarjat Ligi narodów zakupił grunt pod budowę nowego pałacu dla Ligi. Cena gruntu wynosiła 1 miljon 130 tysięcy fr.

ZNIESIENIE KLASZTORÓW W ROSJI. Z Moskwy donoszą, że tamtejszy synod postanowił znieść wszystkie klasztory w łonie kościoła prawosławnego. Synod stanął na stanowisku, że klasztory utraciły już swoją rację bytu i nie odpowiadają duchowi czasu, a zakonnicy powinni przejść do jakiegoś pożyteczniejszego trybu życia.

GROŹNA EPIDEMJA INFLUENZY W POŁUDNIOWEJ ROSJI. W Chakowie, jak donosi „Prawda“, wskutek grasującej influenzy, 2.000 osób dziennie zapada na tę chorobę. Lekarze są bezsilni. W Odesie liczba chorych dosięga 10.000, w Noworosyjsku dziennie zapada na influenzę przeszło 80 osób. Na Krymie influenza panuje epidemicznie.

SPRZEDAŻ MĘŻA ZA DWIE KWARTY WÓDKI. Jak donosi „Prawda“, włościanka Okupna sprzedała włościance Ozirynoj swego męża za butelkę wódki. W innej wsi włościanin Sopierenko sprzedał swoją żonę sąsiadowi na dwie kwarty wódki.

OBSUNIĘCIE SIĘ GÓRY NA KAUKAZIE. Jak donoszą „Wisti“ z Tyflisu, w nocy z 17 na 18 marca koło Suchumu obsunęła się góra o powierzchni 3.500 sążni kwadratowych. Wielkie głazy stoczyły się do morza, rujnując szosę na przestrzeni 33 sążni. Jak utrzymują, obsunięcie się góry nastąpiło skutkiem trzęsienia ziemi, które dało się odczuć w przeddzień.

ZMARLI:

— Dr Zygmunt Wasiewicz adwokat i prezes oddziału Towarzystwa Tatrzańskiego „Gorce“, zmarł w Nowym Targu 28 bm. Zmarły cieszył się na Podhalu ogólnem poważaniem dla wysokich zalet serca i umysłu, to też przedwczesny zgon jego w 52 roku życia obudził żal powszechny. Akcji plebiscytowej na Spiszu i Orawie i Towarzystwu Tatrzańskiemu oddał zmarły cenne usługi. — Cześć Jego pamięci!

Zgon Fehrenbacha

We Fryburgu (Baden) zmarł w piątek b. kanclerz Rzeczypospolitej niemieckiej, dr Konstanty Fehrenbach, w 74 roku życia. Rodem z Badenji, jako syn nauczyciela ludowego, dr Fehrenbach, po początkowych studjach teologicznych, poświęcił się prawu i wcześnie rozpoczął działalność polityczną w partji centrowej niemieckiej. W roku 1885 wybrany został z ramienia tej partji do sejmu badeńskiego, w którym w roku 1907, jako przywódca centrum, został prezydentem Izby. Do Reichstagu wybrany został w roku 1903.

Pracując na arenie polityki ogólno-państwowej, Fehrenbach wyróżniał się, jako ostrożny polityk i w roku 1918, po śmierci dra Kaempfa, wybrany został prezydentem Reichstagu. Gdy po wyborach w czerwcu 1920 roku upadła koalicja rządowa skutkiem zwycięstwa prawicy na skrajnej lewicy, Fehrenbach objął kanclerstwo w gabinecie, złożonym z centrum, demokratów, socjalistów i partji ludowej i pozostawał na tem stanowisku 3 lata, ustępując potem miejsca drowi Wirthowi. Gdy zaś przywódca centrum w Reichstagu, dr Marks, został kanclerzem po upadku Wirtha, Fehrenbach objął kierownictwo centrum i dzierżył je do śmierci.

Dla rozwoju tej partji położył Fehrenbach duże zasługi, kierując nią zręcznie wśród gwałtownego ścierania się wybujałego nacjonalizmu z socjalizmem niemieckim, i wysuwając ją, jako poważny czynnik państwowy.

O popieranie przemysłu cynkowego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 marca. Premjer Skrzyński przyjął wczoraj wiceprezesa nowojorskiej firmy Harrimann Comp. w sprawie **górnośląskiego przemysłu cynkowego.** Zauważyć należy, że podkomisja skarbowa pod przewodnictwem posła Szydłowskiego obraduje jednocześnie nad opracowaniem odnośnego projektu ustawy o popieraniu przemysłu cynkowego.

O zażegnanie przesilenia

Kraków, 29 marca.

Przez całą sobotę i niedzielę toczyły się poufne, pośrednie i bezpośrednie, rokowania przedstawicieli PPS z rządem w sprawie głównych postulatów tego klubu, od których spełnienia czyni on zależne **dalsze pozostawienie reprezentantów swoich w rządzie.** Jak wiadomo, główne postulaty klubu PPS dotyczą unormowania, względnie nowelizacji **płac urzędniczych, udzielenia wydatnych kredytów na roboty publiczne,** zrównoważenia budżetu przez obniżenie **wydatków na armję, podniesienie podatku majątkowego i spirytusowego,** powiększenia bilonu, reorganizacji administracji itp.

W sprawach tych odbyły się w sobotę konferencje Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS, poufne narady u marszałka Rataja, wreszcie rokowania z premjerem Skrzyńskim.

W rezultacie tych narad odroczono posiedzenie Rady ministrów, które odbyć się miało w sobotę, na dzień następny, a gdy jeszcze wczoraj nie ustalono paktu z klubem PPS., wyznaczono termin Rady ministrów na dzisiaj, poniedziałek. Na tej Radzie ustalone ma być **prowizorjum budżetowe na kwiecień. Byłoby to prowizorjum kompromisowe,** mające zażegnać na razie przesilenie rządowe.

Rada ministrów uchwaliła prowizorjum budżetowe za kwiecień

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 marca. Dziś o godz. 10 przed południem Rada ministrów przystąpiła do obrad nad **projektem prowizorjum budżetowego na miesiąc kwiecień.** Projekt prowizorjum złożony zostanie jeszcze dziś do laski marszałkowskiej i będzie przedmiotem pierwszego czytania na plenum Izby, poczem komisja budżetowa załatwi go na posiedzeniu wieczornem, aby Izba mogła przystąpić jutro do drugiego czytania.

Warszawa, 29 kwietnia. **Rada ministrów uchwaliła na posiedzeniu dzisiejszem projekt prowizorjum budżetowego na miesiąc kwiecień.**

Art. 1 otwiera dodatkowe kredyty za czas ubiegły, to jest za pierwszy kwartał. Art. 2 otwiera **jedną trzecią kredytów,** przyznanych na pierwszy kwartał, z dodaniem jednej trzeciej uzupełnień kredytowych, zawartych w art. 1. Ten sam artykuł postanawia, że **płace urzędnicze aż do 11-tej kategorji włącznie** mają być wypłacone w kwietniu w **tej samej wysokości, co w miesiącu marcu,** zanim nastąpi pod tym względem nowe rozporządzenie rządu. Kategorjom od 12 do 16 zostaną wypłacone kwoty **jak w miesiącu grudniu 1925 r.**

Następne artykuły są powtórzeniem artykułów **poprzedniego prowizorjum** i dotyczą sposobu otwierania kredytów.

Sprawa kredytów budowlanych zostanie załatwiona przez wniesienie **osobnego projektu ustawy.**

Walka o francuskie przedłożenia finansowe

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 29 marca. Komisja finansowa Izby kontynuuje dziś obrady **nad rządowem przedłożeniem sanacyjnem,** w obecności ministra finansów Pereta i prawdopodobnie dziś jeszcze doprowadzić obrady do końca. Jutro znajdzie się przedłożenie na plenum gdzie, **jak przypuszczają, czeka je ostra walka.**

Wojska generała Fenga opróżniły Pekin

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Paryż, 29 marca. Jak donosi »Chicago Tribune«, **wojska generała Fenga opróżniły Pekin.**

Moskwa, 29 marca. Komintern wydał manifest, w którym domaga się od rządu sowieckiego natychmiastowej pomocy dla wojsk generała Fenga.

Przed bitwą pod Pekinem

Wiedeń, 29 marca (PAT). »N. W. Tagblatt« donosi z Pekinu: 50.000 żołnierzy armji narodowej oszańcowało się na linji Ankau—Tanczau. **Pod Pekinem zanosi się na wielką bitwę.** Do miasta napływają tysiące uchodźców.

Redukcja policji na Pomorzu

Toruń, 29 marca (AW). W myśl uchwały sejmowej komisji budżetowej w 12 okręgu pomorskim policji państwowej prowadzona jest obecnie **redukcja etatów osobowych** skutkiem czego z dniem 31 ma być **zwolnionych 5 starszych przodowników i 42 posterunkowych.**

Podpisanie polsko-niemieckiej umowy kolejowej

Warszawa, 29 marca (PAT). W sobotę minister kolei **Chądzyński** podpisał z niemieckim pełnomocnym ministrem Lewaldem umowy **o wzajemnej komunikacj kolejowej między Polską, występującą również w imieniu Gdańska a Niemcami** z drugiej strony.

Katastrofa hydroplanu

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Londyn, 20 marca. Hydroplan, który wyruszył na powitanie lotnika Franco, powracającego do Hiszpanji na argentyńskim krążowniku, uległ katastrofie i spadł przy wybrzeżu. Mechanik zabity, dwaj oficerowie ciężko ranni.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Gwałtowny spadek franka francusk.

Paryż, 29 marca. Sytuacja finansowa Francji wywołuje niezwykłe zaniepokojenie. Komisja finansowa parlamentu francuskiego nie może dojść do zgody, gdy tymczasem brak pieniędzy na pokrycie coraz bardziej rosnącego deficytu. Kością niezgody jest sprawa **podwyższenia podatku obrotowego.**

Położenie pogarsza dalej szybko zbliżający się termin spłaty rozmaitego rodzaju bonów i obligacyj państwowych. Ponieważ spodziewają się, że 1 kwietnia potrzeba będzie spłacić daleko więcej tych bonów, niż w terminie poprzednim — obawiają się w sferach rządowych, że **inflacja będzie nieunikniona.**

To też giełda zareagowała gwałtownie. Za **funt płacono w sobotę 141.10, za dolar z górą 29 fr.** Pod wrażeniem tej zwyżki walut zagranicznych zebrała się ponownie komisja finansowa i odbyła w ciągu wczorajszego dnia cztery posiedzenia. Ostatecznie zgodzono się **na podwyższenie podatku obrotowego.**

We Francji panuje rozgoryczenie wskutek wprost skandalicznego traktowania programów sanacyjnych przez Izbę deputowanych, która obaliła w r. u. trzech ministrów finansów. W r. b. pracuje już drugi z rzędu minister nad uzdrowieniem zdeprecjonowanej waluty francuskiej. Poprzedni minister skarbu, Doumer, chciał pokryć nie tylko deficyt budżetowy w sumie 5 miljardów franków, ale również przekazywać corocznie z nowych podatków Bankowi Francuskiemu po dwa miljardy franków tytułem zaliczek, oraz przeznaczać po 2½ miljarda fr. rocznie na *amortyzację długu państwowego.*

Z giełdy krakowskiej

Kraków 29 marca.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem tendencji niejednolitej. Z bankowych Spółki Zar. słabiej handlowe utrzymane, z przemysłowych Zieleniewski zwyżkował przy silnem zainteresowaniu i niewielkiej ilości towaru. — Ćmielów słabiej, reszta papierów przemysłowych utrzymana. Z cukrowniczych Chodorów i Chybie lekko zwyżkowo i w nieco większych obrotach. *Naogół zainteresowanie silniejsze, obroty większe, ruch ożywiony.*

Na pogiełdziu tendencja utrzymana, z wyobrotów dokonano Lokomotywami po kursie jątkiem słabszego Cegielskiego. Większych utrzymanym, ruch silniejszy. Płacono 6.76, Jaworzno 6.10. Bank Polski 48, Cegielski 6.5, Pożyczka konwersyjna 0.34.

Na rynku walut i dewiz dezorjentacja. Dolar waha się to w górę, to w dół, ostatecznie wykazuje tendencję mocną, przy niewielkiej ilości towaru. Bankowo z powodu zbyt nisko ustalonego kursu zupełnie bez transakcyj. W sobotę był dolar 8.20, w niedzielę rozpoczął kursem 8.12, koło godz. 1 podniósł się na 8.15—8.16, pod wieczór podskoczył na 8.18, a dziś wczas rano rozpoczął kursem 8.15, koło godziny 9½ wzmocnił się na 8.25 w placeniu, przy niewielkiej chęci oddawania towaru i koło południa kurs nieoficjalny wynosi 8.25—8.28, bankowo 7.94—7.98 bez towaru.

We Lwowie nieoficjalnie 8.16—8.20, bankowo 7.94—7.98, w Warszawie nieoficjalnie 8.20 w placeniu, bankowo 7.92, w Katowicach bankowo 7.98, bez towaru.

Na wszystkich giełdach nastrój niepewny, przy ogólnej niechęci do pozbywania się towaru i tendencji mocnej. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę i czeki 7.90.

Kraków 29 marca.

Akcje: **Bank Hipoteczny 0.41 — Bank Zw. Sp. Zar. 3.5 — Pol. Tow. Handl. 0.19 — Pharma 0.81—0.82 — Zieleniewski 9.40—9.50 Górka 5.80 — Polska Nafta 0.16 — Azot 0.20 Ćmielów 0.10 — Chodorów 3.90—3.95 — Chybie 3.10.**

Warszawa, 29 marca.

Akcje: **Bank Zw. Sp. Zar. 4.00. — Cegielski 7.25—7.20. — Starachowice 0.93—0.91. — Żyrardów 7.80—7.85. — Heberbusch 4.95. — Nobel 1.30.**

Naczelny wódz w teorji i praktyce

(Odczyt marsz. Piłsudskiego)

II.

(Zob. „Now. Ref." Nr 71).

Drugą część odczytu, poświęconą naczelnemu wodzowi w praktyce, oparł marsz. Piłsudski na osobistem doświadczeniu, a skonstruował ją jako poważną przestrogę pod adresem całego społeczeństwa polskiego. O doświadczeniu własnem następująco się wyraża: „Wojna, którą prowadziłem w Polsce od 1918 do końca 20 r. należała d wyjątkowych, gdyż była prowadzona bez jakiejkolwiek myśli przygotowawczej, bez jakiejkolwiek pracy przed wojną z czyjejkolwiek strony, nie wyłączając mnie, gdyż równocześnie z powstaniem państwa wybuchła i wojna.

„Taka wojna wymagała ustawicznie improwizacji ze zmieniającą się stale wraz ze wzrostem sił organizacją, ze wzrostem stałym, prawie codziennym, środków do walki, gdyż rozpoczęła się wojna prawie z zerem. Podobne wojny są według teorji wojnami zgóry skazanemi na przegraną. Wojnę prowadziłem, nie mając żadnych praw do powiedzenia, że znam moich podwładnych. — Z rozbitych bowiem państw zaborczych zbiegali się wojskowi, których nigdy w życiu nie widziałem i z których musiałem także stale improwizować sobie pomoc.

„Każdy naczelny wódz nerwy swoje otwarte nosić musi, musi pozwolić bębnić na nich każdemu głupiemu, czy rozumnemu, gdyż jest ogniskiem pracy wojennej. Musiałem i ja znosić ten los w tak ciężkich i w tak nikczemnych warunkach, jakich historja wojen nie zna. — Nie mówię o nikczemności zdrad, najwyraźniejszych w świecie, gdy za pieniądze obce ze mną walczono. Nie mówię o steku oszczerstw publicznie rzucanych, sięgających mojej rodziny, moich najbardziej osobistych spraw. Nie mówię o łajdactwach w prasie, gdy przeciw moim przyjaciołom walczono tak zajadle, jak gdyby byli wrogami państwa. Nie mówię o setkach nikczemnych pisemek, rzucanych śmiało do wojska na froncie.

„Nie mówię o pomocy, jaką mi nieżyczliwi, a w największem ciele reprezentacyjnem, w Sejmie Ustawodawczem, znajdujący poparcie, użyczali. Powiem o trudach pracy w dowodzeniu, gdy miałem w sztabach pełno obcych i oglądających wszystkie papiery. Z powodu braków i nieprzygotowania Polski do wojny, byłem zmuszony ustawicznie i ciągle pracować w sposób nienaturalny. Musiałem przebiegać od najdrobniejszych rzeczy, któremi nie ma obowiązku naczelny wódz się zajmować, do najcięższych i najważniejszych decyzyj, od których drżało państwo. Musiałem w większości wypadków bronić swojej głowy jako tajemnicy, jedynie niewydawanej na zewnątrz. Gdy sobie te czasy przypominam, zawsze mówię, że raz po raz dusza moja musiała rozpryskiwać się na drobne kawałki i potem dla najcięższych decyzyj w jedno się zbierać dla odniesienia zwycięstwa".

W myśl powyżej wyrażonego zapatrywania stwierdza marsz. Piłsudski niemożliwość objęcia odpowiedzialnego stanowiska w armji przy równoczesnem istnieniu praw i ustaw, ubliżających pojęciu Naczelnego Wodza! Po raz drugi bowiem tak ciężkiej pracy wojennej w warunkach tak nieodpowiednich dusza znieść-by nie mogła.

Wywód cały, przeniknięty zarówno wielką siłą argumentowania, jako też tchnieniem twórczej indywidualności, mocnej bogatem doświadczeniem, ujął marsz. Piłsudski w znamienną i godną baczniejszej uwagi przestrogę:

„Mam prawo — mówił — tem spokojniej ostrzegać Polskę, że żartować z kotwicą bezpieczeństwa, którą Naczelny Wódz podczas wojny reprezentuje, jest niebezpiecznem igraniem z ogniem. Polska może niezawsze talentami rozporządzać będzie. Na stanowiskach naczelnych wodzów niech więc Polska ustali swoje ustawy, nie dla talentów, lecz miarkując je do sił przeciętnych, które mniej znosić ciężar dowodzenia są zdolne.

„Pozwólcie mi do stałych przestróg, jakie Polska otrzymuje, jakie Polska ma przy przemyślaniach nad życiem codziennem, dodać i przestrogę moją, by pracy wojennej, pracy naczelnych wodzów nie lekceważyć i nie tak okrutnie losem Rzeczypospolitej się bawić".

Ze sportu

Stan mistrzostw kl. A w okręgu krakowskim

Jakkolwiek obecny plan mistrzostw klasy A w okręgu krakowskim, nie pozwala na snucie jakichkolwiek przewidywań, to jednak nie od rzeczy będzie podanie go już obecnie, celem zorjentowania się w szansach poszczególnych drużyn:

Nazwa klubu	Ilość gier	wygranych	przegranych	remis	stosunek bramek za	stosunek bramek przeciw	Ilość punktów
Cracovia	3	3	—	—	12	1	6
B. B. S. V.	2	1	—	1	3	1	3
Wisła	2	1	1	—	6	2	2
Wawel	3	1	2	—	4	12	2
Jutrzenka	2	—	1	1	1	6	1
Makkabi	2	—	2	—	2	6	—

Cracovia—Jutrzenka 5:0 (2:0).

Trzecie z rzędu zwycięstwo biało-czerwonych w rozgrywkach mistrzowskich, nie było niespodzianką dla sportowej publiczności, która obserwuje stale poprawiającą się formę tej drużyny, ożywionej w dodatku w tegorocznym sezonie zdecydowaną wolą zwycięstwa.

Zawody prowadzone były może nieco za ostro i przeto, jak większość matchów mistrzowskich dostarczając wiele emocji, nie dawały równocześnie zadowolenia czysto sportowego.

Pierwsze minuty gry nie przynoszą przewagi żadnej ze stron, odnosi się wrażenie, jakoby siły obu drużyn były równe, gdyż Jutrzenka pracuje niezwykle ambitnie.

Wogóle charakterystycznem jest ostatnio dla Cracovii, iż w miarę trwania meczu, przewaga jej uwydatnia się coraz bardziej, walory techniczne tej drużyny, biorą górę nad przeciwnikiem, który im ulega. — Świadczy to dodatnio o wytrzymałości graczy Cracovii.

Tak było i wczoraj. Po pierwszych kilkunastu minutach zmiennych ataków, biało-czerwoni zaczynają naciskać coraz silniej i w tym okresie czasu zdobywa Kubiński w 19-tej min. z podania i dzięki ofiarności Kałuży pierwszy punkt, poczem niebawem w 34 min. Wójcik, po raz wtóry umieszcza piłkę w siatce biało-czarnych.

Po pauzie Cracovia prawie bez przerwy znajduje się na połowie Jutrzenki, wyzyskując z pośród licznych sytuacyj podbramkowych tylko trzy, a to przez Kałużę w 14 min., Wójcika w 26 min. i Hylę w 35 min.

Jutrzenka miała również szansę uzyskania honorowego goala, lecz dzięki brakowi orjentacji linji napadu, szans tych nie wyzyskała.

W drużynie Cracovii trudno jest kogoś zganić, najsłabszemi byli: Wójcik i Ptak, jednak i oni poprawiają się z meczu na mecz, niezłi byli: Kubiński, Fryc, Zastawniak i Szumiec. Świetni, Kałuża, Sperling, Caruś iński, Hyla i Gintel.

U Jutrzenki poza Melcrem w bramce, Krumholzem w ataku, reszta przeciętnie słaba.

Widzów około 3.000. Sędzia p. Schneider, słaby.

Wisła—Wawel 5:0 (2:0).

Zawody te zakończono porażką Wawelu, stały na dosyć niskim poziomie. Mimo niezliczonej ilości szans uzyskania bramki, fioletowi przegrali bezapelacyjnie. dzięki niezdecydowaniu stale słabej linji napadu tejże drużyny.

Posiadając świetną obronę i pomoc nie dopuścił Wawel do przewagi czerwonych, lecz mimo tego uległ tej drużynie naogół nieszczególnie grającej.

Uderzał zwłaszcza nieznany dotychczas u Wisły objaw braku pewności, zdecydowania i tego żywiołowego pędu, który cechował dotychczas tą drużynę.

Gracze Wisły byli wobec takich przeciwników jak Seichter i Jesionka bezsilni, a wygrali dzięki ogólnie wyższemu poziomowi gry, całego zespołu.

Do pauzy gra wyrównana, przyczem większość sytuacyj podbramkowych, należy do Wawelu, zdobywają w tym okresie czasu bramki dla Wisły Reyman III oraz Balcer.

Po pauzie słaba przewaga Wisły dalsze punkty, zdobywają **Reyman I jedną i Balcer dwie.**

U czerwonych najlepsi, Balcer, Adamek, Pychowski, Reyman III, reszta przeciętna, u Wawelu świetni Seichter, Jesionka.

Widzów około 1.500. Sędzia p. Rutkowski uproszony w zastępstwie p. Rosenfelda, który wskutek opóźnienia pociągu, nie mógł na czas przybyć z Bielska — dobry.

B. B. S. V.—Makkabi 2:0 (1:0)

Zawody te należały do bardzo interesujących, gdyż obie drużyny, zdające sobie sprawę z ważności tego spotkania, wydały ze siebie maksimum wysiłku, aby uzyskać jaknajlepszy wynik. Gra otwarta, wzajemne ataki likwidują obrony. W 30-tej minucie z zamieszania podbramkowego zdobywa Stürmer pierwszy punkt dla B. B. S. V. Po pauzie w 8-mej minucie tenże sam gracz poraz wtóry zdobywa dla swoich barw punkt, poczem Makkabi ulega coraz bardziej przeciwnikowi, który zyskuje nad nią przewagę. Z gości wyróżnili się: Folga w bramce, linja obrony oraz w ataku Stürmer. Sędzia p. Rutkowski. *(rom).*

Inne wyniki zawodów miejscowych.

Wisła rez.—Wawel rez. 3:2 (0:1).

Mistrzostwa kl. B.: Garbarnia—Sokół (Chrzanów) 2:0 (1:0), Olsza—Korona 6:2 (2:2), Krakowianka—Sparta 0:0, Czarni—Switezianka 4:2 (2:1).

Mistrzostwa klasy C.: Pogoń—Bierzanowianka 4:1 (3:1), Dąbie—Prądniczanka 1:0, Patria—R. K. S. Wolność 4:0.

Wyniki zawodów krajowych.

Warszawa: mistrzostwa klasy A: Polonia—Korona 6:0 (2:0). Bramki zdobyli: Grabowski 4 oraz Sennenbaum i Bułanow po jednej. **Warszawianka—Varsovia 1:0 (1:0).** Jedyny punkt zdobył Bibrych. **Legja—Czarni (Radom) 4:3 (2:2).** Bramki zdobyli: Łańko 2, dr Mielech i Misiński po jednej.

Łódź. Ł. K. S.—Ł. T. S. G. 4:1 (3:1). Finał gier o puchar P. Z. P. N.

Katowice. Kolejowy K. S.—Orzeł (Wełnowiec) 4:0 (1:0).

Pierwszy klub piłki nożnej—K. S. 06 4:1 (1:0) Diana (Katowice)—Naprzód 3:1. Ruch—Iskra (Siemianowice) 4:1 (1:0). Naprzód (Lipiny)—Pogoń (Katowice) 2:1 (1:0)

Poznań. Pogoń—Poznania 4:2 (2:1). Unja—Polonja 1:1 (0:0).

Ostrów. Warta—Ostrowia 2:1.

Wyniki zawodów zagranicznych.

Holendja—Szwajcarja 5:0 (3:0). Zawody międzypaństwowe.

Paryż. Simmering (Wiedeń) -Red Star 7:0 (4:0).

Bytom. Beuthen 09—Amatorski K. S. (Król Huta) 5:3 (2:2).

Wiedeń. Sparta (Praga)—W. A. C. 3:2 (1:1). Widzów około 25.000. Zawody o mistrzostwo I klasy: **Vienna—Hakoach 5:4 (3:1). F. A. C.—Rudolfshügel 4:0 (1:0). Wacker—Admira 0:0.**

Bieg na przełaj w Krakowie.

W niedzielę przed południem odbył się bieg na przełaj, urządzony staraniem Związku Lekkoatletycznego przy udziale 48 startujących na 57 zgłoszonych zawodników. Do mety przy Alei 3 Maja przybyło 42 biegaczy. Trasa wynosiła 4 i pół klm. Pierwszy przerwał taśmę, przybywając do mety w dobrej formie Ziffer (Wisła) w czasie 18:29:4 sek. 2) Chudoment (Legja) 18 min. 31 sek. 3) Mitas (1 pułk saperów kolej.). 4) Sałek (Wisła). 5 Dobrzański (Wisła). 6 Sokół (Cracovia). 7 Wilczek (Cracovia). 8 Kaczor (Legja). 9 Kowalczyk (Legja). 10 Panajew (Wisła). 11 Drozdowski (Cracovia). 12 Łuszczewski (Legja).

Informacje przemysłowe i handlowe

ZNIŻKI KOLEJOWE NA TARGI POZNAŃSKIE ZA GRANICĄ. Generalna dyrekcja kolei austrjackich udzieliła zniżek kolejowych na przejazd gości targowych i wystawców z Austrji, oraz z innych krajów, udających się na Międzynarodowy Targ w Poznaniu. — Zniżki te odpowiadają w zasadzie zniżkom udzielanym przez koleje polskie. Dyrekcja Targu czyni obecnie starania uzyskania podobnych zniżek również w Czechosłowacji i innych państwach ościennych.

ZNIŻKI TARYFOWE NA PRZEWÓZ NASION NA KRESY. Celem przyjścia z pomocą ludności powiatów wschodnich, min. kolei wprowadza na okres od 1 kwietnia do 31 maja b. r. zniżkę 20% taryfy obowiązującej na przewóz nasion siewnych oraz sadzeniaków ziemniaczanych, nadawanych w przesyłkach pół- i całowagonowych do stacyj, położonych w obrębie dyrekcji kolejowej wileńskiej, pod warunkiem dołączenia świadectw min. rolnictwa i dóbr państwowych, Towarzystw lub Izb rolniczych i Związków Kółek rolniczych.

MOŻLIWOŚCI EKSPORTU DRZEWA DO FRANCJI. Wydział zagranicznych Międzynarodowych Targów Poznańskich otrzymał dane, dotyczące warunków handlowych drzewem we Francji. Przedewszystkiem dokładnie poinformowany jest Wydział co do Francji południowej (rynku Marsylji i Bordeaux). Ubocznie zaznacza się, że Marsylja importowała przed wojną znaczne ilości materjałów drzewnych z Małopolski. [illegible] handel ten upadł — a właśnie firmy marsylskie chętnie nawiązałyby obecnie ponownie handlowy kontakt.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.